

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/146/2005

WYBORY PREZYDENCKIE: O TRWAŁOŚCI DECYZJI WYBORCZYCH, PREFERENCJACH NIEZDECYDOWANYCH I ALTERNATYWACH WYBORCZYCH

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ 2005

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
22 października 2004 roku

W tegorocznych wyborach prezydenckich długo nie znaleźliśmy pełnej listy kandydatów zamierzających ubiegać się o prezydenturę. Trudno się zatem dziwić, że w toku badań przedwyborczych Polacy często zmieniali swe preferencje, a sondaże wskazywały coraz to nowych liderów w wyścigu do najwyższego urzędu w państwie. W lipcu przewodzącego dotąd w sondażach Lecha Kaczyńskiego wyprzedził długo wahający się i namawiany do startu w wyborach Włodzimierz Cimoszewicz. W sierpniu¹ notowania kandydata SLD wyraźnie spadły, a na pozycję lidera wysunął się cieszący się dotąd raczej umiarkowanym poparciem Donald Tusk.

STABILNOŚĆ PREFERENCJI WYBORCZYCH

Mimo bliskiego terminu głosowania Polacy w dalszym ciągu, jak się wydaje, mają słabo ukształtowane preferencje w wyborach prezydenckich. Relatywnie małą pewność zgłaszanych decyzji wyborczych sygnalizował już nasz lipcowy sondaż². Również w sierpniu³, mimo trwającej kampanii wyborczej, wyborcy nie byli bardziej pewni swych decyzji niż w pierwszej dekadzie lipca. Średnia ocen na 10-punktowej skali, za pomocą której respondenci oceniali pewność i niezmiennosc swych aktualnych decyzji wyborczych, okazała się tylko nieznacznie wyższa niż w lipcu (wzrost z 7,97 do 8,03 punktu).

W sierpniu tylko 37% badanych zapowiadających swój udział w wyborach i opowiadających się za poszczególnymi kandydatami - dokładnie tyle samo co miesiąc wcześniej - nie miało najmniejszych wątpliwości, że właśnie ich poprze w głosowaniu. Ta grupa badanych oceniając stopień pewności swej decyzji wyborczej na 10-punktowej skali

¹ Zob. komunikat CBOS „Preferencje w wyborach prezydenckich”, sierpień 2005.

² Por. komunikat CBOS „Przed wyborami prezydenckimi - pewność poparcia, szanse wyborcze kandydatów, sympatie i antypatie elektoratów”, lipiec 2005.

³ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (183) przeprowadzono w dniach 5-8 sierpnia 2005 roku na liczącej 949 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

wskazała maksymalną liczbę punktów. Mimo że wśród badanych nie przybyło znacząco osób zgłaszających chęć wzięcia udziału w wyborach (czyli nowych wyborców od niedawna zaliczających się do zwolenników któregoś z kandydatów), nie zmienił się także odsetek ankietowanych, w przypadku których aktualnie deklarowane poparcie można uznać jedynie za „warunkowe”. W sierpniu, podobnie jak miesiąc wcześniej, co szósty respondent deklarujący zamiar poparcia w wyborach któregoś z kandydujących polityków (16%) oceniał prawdopodobieństwo oddania na niego głosu na nie więcej niż 50%.

Czy ta relatywnie wciąż niska pewność zgłaszanych preferencji oznacza, że po raz kolejny możemy oczekiwać rewolucyjnych zmian w układzie poparcia dla kandydatów do prezydentury? Wskazania badanych świadczą, że wiele jeszcze może się zmienić, zwłaszcza że najważniejszy, najbardziej gorący etap kampanii wyborczej jest dopiero przed nami. Choć słaba mobilizacja elektoratu niczego jeszcze nie przesądza - osoby zaledwie skłaniające się ku poszczególnym kandydatom i nisko oceniające prawdopodobieństwo oddania na nich głosu mogą wraz z upływem czasu utwierdzać się w swych preferencjach, jednak bardziej niż zagorzali zwolennicy mogą one być skłonne przenosić swe głosy na innych kandydatów. Warto zatem nieco uwagi poświęcić analizie stopnia determinacji zwolenników poszczególnych kandydatów.

Tabela 1

W jakim stopniu, jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zagłosuje Pan(i) na tego właśnie kandydata?	Wskazania na dziesięciopunktowej skali w przedziałach			Średnia ocena
	1-6	7-8	9-10	
	w procentach			
Andrzej Lepper	17	23	60	8,50
Włodzimierz Cimoszewicz	18	21	60	8,50
Lech Kaczyński	15	30	55	8,46
Jarosław Kalinowski*	16	26	58	8,23
Donald Tusk	24	37	39	7,77
Maciej Giertych*	28	24	48	7,71
Marek Borowski	47	26	27	6,99
Zbigniew Religa	51	20	29	6,75

W zestawieniu pominięto wyniki uzyskane dla Henryki Bochniarz, Janusza Korwin-Mikkego, Adama Słomki, Marii Szyszkowskiej oraz Stanisława Tymińskiego ze względu na brak lub znikomą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

* Wyniki uzyskane dla tych kandydatów należy traktować z dużą dozą ostrożności ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

W sierpniu stosunkowo najbardziej pewni głosów swych zwolenników mogli być Andrzej Lepper i Włodzimierz Cimoszewicz. Średnia ocen prawdopodobieństwa poparcia ich w wyborach deklarowana przez ich wyborców była taka sama. Dwie piąte ich elektoratów stanowiły osoby, które co najmniej w dziewięćdziesięciu procentach były przekonane, że w dniu wyborów oddadzą na nich głos. Nawet jednak w przypadku tych kandydatów spora część ich potencjalnych wyborców w dużym stopniu nie wykluczała zmiany swych aktualnych preferencji. Blisko co piąty zwolennik Andrzeja Leppera i co piąty sympatyk Włodzimierza Cimoszewicza tylko co najwyżej w sześćdziesięciu procentach był zdecydowany w swym wyborze. Nieco słabiej zdeterminowani byli potencjalni wyborcy Lecha Kaczyńskiego. Do jego zagorzałych zwolenników - całkowicie i niemal całkowicie zdecydowanych poprzeć go w wyborach - zaliczała się ponad połowa jego zdeklarowanych wyborców. Nieco mniejszą grupę niż w elektoratach Andrzeja Leppera oraz Włodzimierza Cimoszewicza stanowiły tu jednak osoby słabo przywiązane do kandydatury Lecha Kaczyńskiego i teoretycznie bardziej skłonne do zmiany swych aktualnych preferencji.

Relatywnie wysoką średnią ocen, świadczącą o dość dużej mobilizacji elektoratu, uzyskał także Jarosław Kalinowski.

Wyraźnie mniej pewni swych decyzji okazali się natomiast zwolennicy przodującego w rankingach prezydenckich Donalda Tuska. Tylko niespełna dwie piąte jego zdeklarowanych zwolenników było przeświadczonych, że prawie na pewno poprze go w wyborach. Dość niska pewność decyzji wyborczych wśród jego sympatyków może być konsekwencją znacznego poszerzenia elektoratu w ostatnim okresie. Od początku lipca do początku sierpnia odsetek badanych zgłaszających zamiar poparcia go w wyborach zwiększył się bowiem ponad dwukrotnie, świeżo zdeklarowani zwolennicy zaś z reguły potrzebują nieco czasu, by utwierdzić się w swym wyborze. Nie zmienia to faktu, że tak zwany „miękki elektorat”, teoretycznie bardziej skłonny zmieniać swe preferencje, stanowił większą część ogółu potencjalnych wyborców Donalda Tuska niż elektoratów jego głównych rywali.

W sierpniu bardzo słabo zmobilizowane okazały się elektoraty Marka Borowskiego oraz Zbigniewa Religi, co nie wróżyło dobrze przede wszystkim przyszłym notowaniom senatora, którego elektorat z miesiąca na miesiąc topniał. Ostatnio, już po realizacji naszego sondażu Zbigniew Religa wycofał się ze startu w wyborach prezydenckich i poparł kandydata Platformy Obywatelskiej.

W sierpniu stosunkowo najbardziej utwierdzili się w swych preferencjach zwolennicy Macieja Giertycha. Bardziej niż w lipcu pewni swych decyzji wyborczych byli także sympatycy Lecha Kaczyńskiego oraz Włodzimierza Cimoszewicza. O ile jednak w przypadku lidera PiS można mówić o postępującej stabilizacji elektoratu, o tyle większe niż w lipcu zdecydowanie zwolenników Włodzimierza Cimoszewicza mogło być konsekwencją odpływu spośród jego dotychczasowych sympatyków „mniej pewnych” wyborców. Mimo dużego wzrostu poparcia dla Donalda Tuska pewność decyzji wyborczych w jego elektoracie zwiększyła się już tylko nieznacznie.

Tabela 2

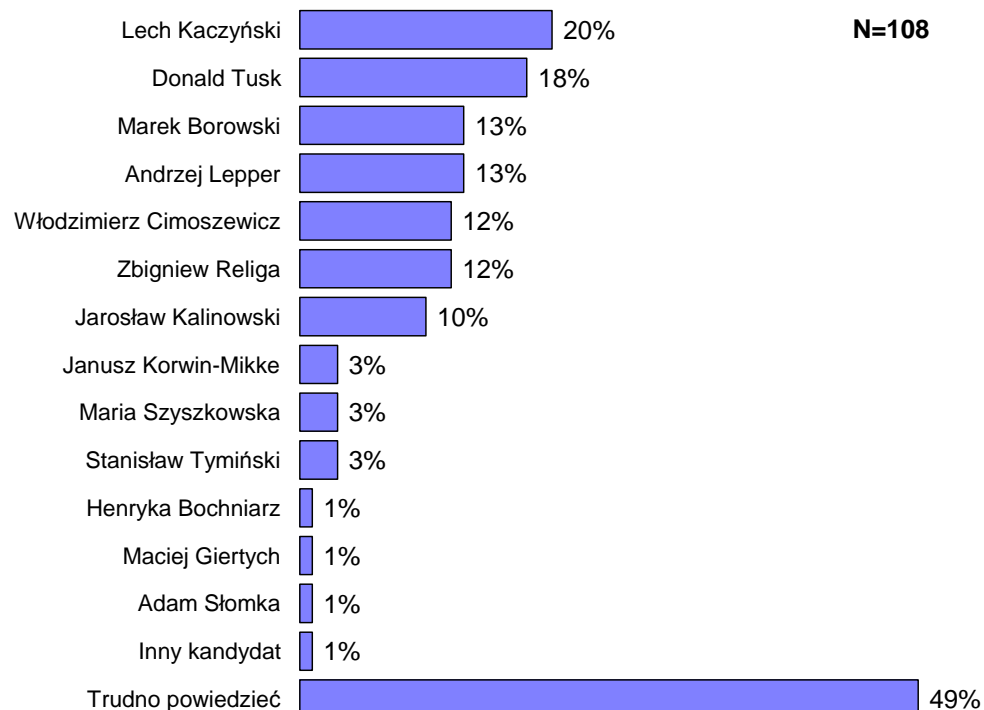
Kandydaci	Średnie ocen według terminów badań		
	lipiec 2005	sierpień 2005	różnica
Maciej Giertych*	6,25	7,71	1,46
Lech Kaczyński	8,02	8,46	0,44
Włodzimierz Cimoszewicz	8,20	8,50	0,30
Jarosław Kalinowski*	7,98	8,23	0,25
Donald Tusk	7,60	7,77	0,17
Andrzej Lepper	8,46	8,50	0,04
Marek Borowski	7,28	6,99	-0,29
Zbigniew Religa	7,88	6,75	-1,13

* Wyniki dotyczące tych kandydatów należy traktować ze szczególną ostrożnością ze względu na mały odsetek badanych deklarujących dla nich poparcie

PREFERENCJE NIEZDECYDOWANYCH

Przed każdymi wyborami znaczną część zadeklarowanych uczestników głosowania stanowią osoby niemające sprecyzowanych preferencji wyborczych. Grupa ta z reguły się zwiększa wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów i wzrostem deklarowanego w nich udziału. W sierpniu osoby niezdecydowane stanowiły prawie jedną piątą potencjalnych wyborców (17%). Wprawdzie na razie nie rejestrujemy jeszcze szczególnego wzrostu zainteresowania tym wydarzeniem politycznym (od lipca nie przybyło znacząco badanych deklarujących chęć uczestniczenia w wyborach prezydenckich), jednak warto postawić pytanie, ku jakim kandydatom skłania się grupa niezdecydowanych wyborców i jakimi rezerwami, jeśli chodzi o możliwości pozyskania dodatkowych wyborców, dysponują poszczególni kandydaci?

RYS. 1. JEŚLI NIE ZDECYDOWAŁ(A) SIĘ PAN(I), NA KOGO GŁOSOWAĆ, PROSZĘ POWIEDZIEĆ, KOGO Z TEJ LISTY BIERZE PAN(I) EWENTUALNIE POD UWAGĘ?

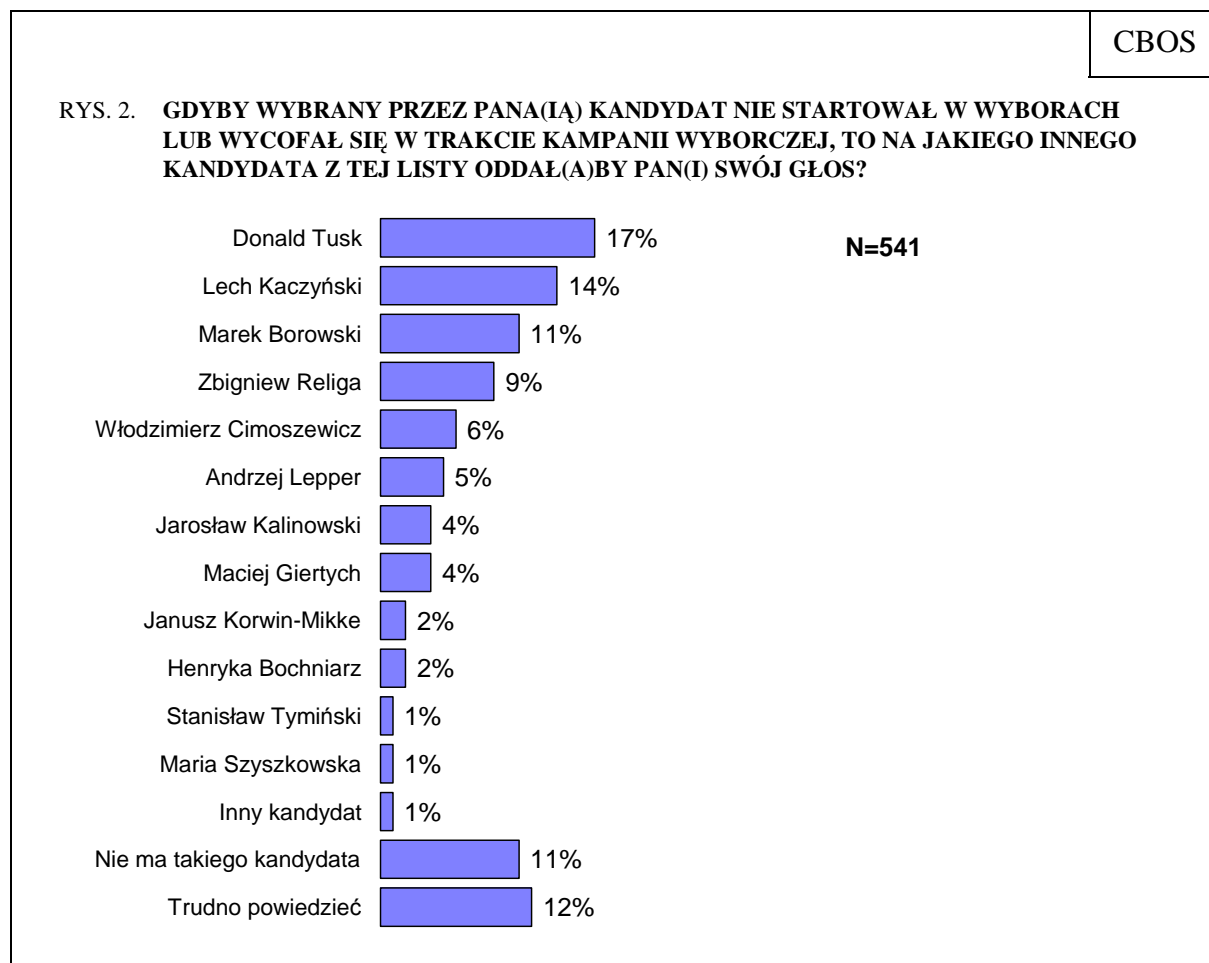


Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać trzy nazwiska

Stosunkowo największe szanse na zdobycie głosów niezdecydowanych wyborców mają Lech Kaczyński oraz Donald Tusk. Po jednej piątej badanych wybierających się na wybory i niezdecydowanych co do osoby kandydata, na którego chcieliby oddać swój głos, bierze pod uwagę jednego z tych polityków. Wyraźnie mniej potencjalnych zwolenników mają Marek Borowski, Andrzej Lepper, Zbigniew Religa, a także Włodzimierz Cimoszewicz. Ku kandydaturze każdego z tych polityków skłania się mniej więcej co ósmy potencjalny wyborca o niesprecyzowanych preferencjach. Znikome zainteresowanie tej grupy potencjalnych uczestników głosowania wzbudzają kandydaci uzyskujący mniejsze poparcie w przedwyborczych rankingach. Prawie połowa osób deklarujących niezdecydowanie co do osoby kandydata przynajmniej na razie nie ma żadnych preferencji w tym względzie.

KANDYDACI ALTERNATYWNI I RYWALE

Mimo że do wyborów prezydenckich pozostało już stosunkowo mało czasu, wiele wskazuje na to, że preferencje wyborcze Polaków wciąż są jeszcze słabo wykrystalizowane. Istotne pozostaje zatem pytanie, w jakim kierunku mogą się zmieniać decyzje wyborców? Na kogo mogą zechcieć przenieść swe głosy zwolennicy poszczególnych polityków?



W sierpniu najbardziej popularnym kandydatem „drugiego wyboru”, czyli najczęściej brany pod uwagę jako ewentualna alternatywa dla popieranego polityka był Donald Tusk. Gdyby wszyscy jego sympatycy w elektoratach pozostałych kandydatów zdecydowali się przenieść swe głosy na lidera PO, poparcie dla niego wzrosłoby o 17 punktów procentowych. Nieco mniej sympatyków wśród wyborców pozostałych kandydatów do prezydentury miał Lech Kaczyński. Co dziewiąty wyborca upatrywał alternatywy dla popieranego kandydata w Marku Borowskim, a co jedenasty teoretycznie mógłby zasilić elektorat Zbigniewa Religi.

Wyraźnie mniejsze szanse na poprawę swych notowań przez pozyskanie głosów wyborców kontrkandydatów mieli Włodzimierz Cimoszewicz oraz Andrzej Lepper. Tylko minimalnie mniej sympatyków wśród wyborców pozostałych pretendentów do prezydentury mieli cieszący się znacznie mniejszym poparciem Jarosław Kalinowski i Maciej Giertych.

Parę uzupełniających się wzajemnie kandydatów stanowili dla swych wyborców przede wszystkim Donald Tusk i Lech Kaczyński. W sierpniu prawie co trzeci zdeklarowany zwolennik lidera PO (32%) alternatywę dla niego widział w Lechu Kaczyńskim. Z kolei więcej niż co trzeci wyborca Lecha Kaczyńskiego (36%) nie miałby nic przeciwko poparciu w wyborach Donalda Tuska. O relatywnie dużych wzajemnych sympatiach możemy także mówić w przypadku elektoratów kandydatów lewicowych - Włodzimierza Cimoszewicza oraz Marka Borowskiego. O ile jednak Marek Borowski okazał się głównym kandydatem alternatywnym dla wyborców Włodzimierza Cimoszewicza (29% zdeklarowanych zwolenników marszałka Sejmu brało pod uwagę możliwość oddania głosu na lidera SdPI), o tyle elektorat Marka Borowskiego nie odwzajemniał w pełni tych sympatii. Na Włodzimierza Cimoszewicza mogłaby zagłosować jedna piąta zwolenników lidera SdPI (20%), blisko jedna trzecia zaś (29%) alternatywę dla niego widziała w Donaldzie Tusku.

Tabela 3

Kandydaci alternatywni	Potencjalne elektoraty					
	Marek Borowski	Włodzimierz Cimoszewicz	Lech Kaczyński	Andrzej Lepper	Zbigniew Religa	Donald Tusk
	w procentach					
H. Bochniarz	3	4	-	1	4	3
M. Borowski	-	29	6	7	5	12
W. Cimoszewicz	20	-	4	6	10	8
M. Giertych	0	1	8	11	2	1
L. Kaczyński	11	10	-	12	8	32
J. Kalinowski	0	6	4	6	4	3
J. Korwin-Mikke	0	0	2	1	5	3
A. Lepper	4	7	7	-	6	3
Z. Religa	10	8	11	8	-	14
M. Szyszkowska	4	2	0	0	0	2
D. Tusk	29	13	36	11	19	-
S. Tymiński	0	1	0	3	0	2
Inny kandydat	0	1	0	0	2	1
Nie ma takiego kandydata	8	8	13	13	20	7
Trudno powiedzieć	11	10	9	21	15	9

W sierpniu niezależnie od dużego wzrostu poparcia dla Donalda Tuska wyraźnie wzrosła jego popularność wśród wyborców pozostałych polityków. W szczególności dotyczy to elektoratów Lecha Kaczyńskiego oraz Marka Borowskiego. Spośród potencjalnych wyborców Lecha Kaczyńskiego odsetek dopuszczających możliwość poparcia w wyborach jego konkurenta z PO wzrósł o 15 punktów procentowych. W nieco mniejszym stopniu (wzrost wskazań o 11 punktów) przybyło mu potencjalnych zwolenników wśród zadeklarowanych wyborców Marka Borowskiego. Mniejszy, choć również zauważalny wzrost atrakcyjności kandydatury Donalda Tuska rejestrujemy także w elektoratach pozostałych pretendentów do prezydentury.

Poza zwolennikami Lecha Kaczyńskiego i Marka Borowskiego ku kandydaturze szefa PO skłaniała się także znaczna część niewielkiego już co prawda, ale wyraźnie podatnego na zmianę decyzji wyborczych elektoratu Zbigniewa Religi (19%) oraz - w znacznie już mniejszym stopniu - zwolennicy Włodzimierza Cimoszewicza (13%) i Andrzeja Leppera (11%).

Symetrycznie także szanse wyborcze Lecha Kaczyńskiego najbardziej determinowało poparcie dla Donalda Tuska. Poza tym elektoratem lider PiS miał już jednak stosunkowo niewielu sympatyków, w większości przypadków - mniej niż polityk PO. Na Lecha Kaczyńskiego mógłby ewentualnie przenieść swój głos co ósmy wyborca Andrzeja Leppera (12%) i nieco mniejsza część zadeklarowanych zwolenników Marka Borowskiego (11%), Włodzimierza Cimoszewicza (10%) oraz Zbigniewa Religi (8%).

W sierpniu wyraźnie mniejsze szanse na poszerzenie swego elektoratu poprzez pozyskanie części wyborców kontrkandydatów miał Włodzimierz Cimoszewicz. Poza elektoratem Marka Borowskiego w stosunkowo największym stopniu mógł on jeszcze liczyć na głosy zwolenników Zbigniewa Religi. Jednak nawet w tym elektoracie możliwość głosowania na kandydata SLD dopuszczał tylko co dziesiąty badany. Jeszcze mniej liczni okazali się jego sympatycy w elektoracie Donalda Tuska (8%) i Andrzeja Leppera (6%). Zarejestrowanemu w sierpniu spadkowi poparcia dla Włodzimierza Cimoszewicza towarzyszył wyraźny spadek jego popularności jako kandydata alternatywnego niemal we wszystkich elektoratach pozostałych polityków. Wyjątkiem są jedynie zwolennicy Marka Borowskiego, wśród których miał on tyle samo sympatyków co miesiąc wcześniej.

Niewielkie szanse u zwolenników pozostałych pretendentów do prezydentury miał także Andrzej Lepper. Stosunkowo najczęściej ewentualność poparcia go w wyborach brali pod uwagę potencjalni wyborcy Lecha Kaczyńskiego oraz Włodzimierza Cimoszewicza.

Ku jego kandydaturze skłaniało się jednak zaledwie 7% zwolenników lidera PiS i 7% badanych deklarujących poparcie dla Włodzimierza Cimoszewicza.

Więcej sympatyków w gronie wyborców pozostałych kandydatów miał Zbigniew Religa. Stosunkowo najczęściej jego kandydaturę brali przy tym pod uwagę najliczniej reprezentowani zwolennicy Donalda Tuska (14%) oraz - w nieco mniejszym stopniu - Lecha Kaczyńskiego (11%) i Marka Borowskiego (10%).

Szanse wyborcze Marka Borowskiego w dalszym ciągu zależą, jak się wydaje, przede wszystkim od notowań Włodzimierza Cimoszewicza. Poza elektoratem marszałka Sejmu lider SdPI miał w sierpniu, podobnie jak w lipcu, znacznie już mniej sympatyków w elektoratach pozostałych kandydatów. Stosunkowo częściej niż inni skłaniali się ku tej kandydaturze zwolennicy Donalda Tuska (12%).



W sierpniu, mimo zbliżającego się terminu wyborów prezydenckich, decyzje wyborcze Polaków wciąż pozostawały dość niepewne. Tylko niespełna dwie piąte zadeklarowanych wyborców - dokładnie tyle samo co w lipcu - nie miało wątpliwości, że w wyborach zagłosuje właśnie na tego, a nie innego polityka. Jedna ósma badanych deklarujących zamiar poparcia w wyborach któregoś z kandydatów oceniała prawdopodobieństwo oddania na niego głosu na mniej niż 50%.

Stosunkowo bardziej pewni poparcia swych dotychczasowych zwolenników mogli być Andrzej Lepper i Włodzimierz Cimoszewicz. Nieco słabiej zdeterminowani okazali się potencjalni wyborcy Lecha Kaczyńskiego i Jarosława Kalinowskiego. Natomiast wyraźnie mniej pewni swych decyzji byli zwolennicy przodującego w rankingach prezydenckich Donalda Tuska, który w ostatnim czasie przyciągnął do siebie wielu, ale, jak się okazuje, „mniej pewnych” wyborców. Z drugiej jednak strony Donald Tusk okazał się kandydatem, który obok Lecha Kaczyńskiego ma stosunkowo największe szanse na pozyskanie dodatkowych zwolenników spośród niezdecydowanych wyborców. Jego kandydatura była też najczęściej brana pod uwagę jako alternatywna przez sympatyków jego kontrkandydatów.

Opracowała
Agnieszka CYBULSKA